

Alfred Kaftal, M. Kenigsberg, Stanisław Garlicki

Orzecznictwo w sprawach adwokackich

Palestra 11/10-11(118-119), 56-65

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

staniu z dniem 30 czerwca 1967 r. wypłacania wyżej wymienionemu wynagrodzenia aplikanta adwokackiego,

postanowiło:

zasłarżoną uchwałą Rady Adwokackiej w A uchylić.

Uzasadnienie

Aplikant adwokacki X, wobec złożenia egzaminu adwokackiego, został uchwałą Rady Adwokackiej w A z dn. 23.II.1967 r. skreślony z listy aplikantów z dniem 28 lutego 1967 r. i wpisany na listę adwokatów z siedzibą w M.

Minister Sprawiedliwości decyzją z dn. 8.III.1967 r. sprzeciwił się wpisowi X na listę adwokatów. W związku z tym Rada Adwokacka w A uchwałą z dn. 10.VIII.1967 r. utrzymała w mocy zarządzenie dziekana o zaprzestaniu wypłacania mgrowi X wynagrodzenia aplikanckiego z dniem 30.VI.1967 r.

Od tej ostatniej uchwały mgr X wniósł odwołanie.

Prezydium NRA zważyło, co następuje:

W myśl art. 91 ust. 2 u. o u.a. egzaminowany aplikant adwokacki, jeżeli nie został wpisany na listę adwokatów, może być skreślony z listy aplikantów adwokackich dopiero po roku od złożenia egzaminu. Nie ma więc obecnie podstawy (nie upłynął jeszcze rok od złożenia przez apl. X egzaminu) do skreślenia mgra X z listy aplikantów adwokackich. Z pozostawieniem na liście aplikantów łączy się uprawnienie do zatrudnienia w charakterze aplikanta, a tym samym do otrzymywania wynagrodzenia z Centralnego Funduszu Szkolenia Aplikantów Adwokackich (art. 89 ust. 2 i 3 u. o u.a. i § 56 ust. 1 regulaminu aplikacji adwokackiej).

Apl. adw. X tylko wówczas mógłby być pozbawiony wynagrodzenia, gdyby odmówił pracy w wyznaczonym mu zespole albo gdyby cofnął wniosek o wpis na listę adwokatów (§ 56 ust. 2 regulaminu apl. adw.).

W tym stanie rzeczy zaskarżoną uchwałą, jako sprzeczną z cytowanymi wyżej przepisami, należało uchylić.

ORZECZNICTWO W SPRAWACH ADWOKACKICH

I

**WYROK SĄDU NAJWYŻSZEGO
Z DNIA 28 PAŹDZIERNIKA 1966 R.
(RAD 16/66)**

Kwestię wymiaru kary łącznej w postępowaniu dyscyplinarnym przeciwko adwokatom i aplikantom adwokackim reguluje przepis § 30 rozpo-

ządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.XII.1964 r. (Dz. U. z 1965 r. Nr 2, poz. 7). Powyższy przepis nie zawiera jednak szczegółowych wskazań co do sposobu orzekania kary łącznej. W tej sytuacji karę łączną w postępowaniu dyscyplinarnym należy orzekać na podstawie ogólnie obowiązujących zasad, a w szczególności przy zastosowaniu kryteriów określonych w roz-

dziale V k.k.; z przepisów zawartych w tym rozdziale wynika, że łączeniu podlegają tylko kary jednorodnjowe.

Z uzasadnienia:

Orzeczeniem Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej Izby Adwokackiej w A z dnia 22 maja 1965 r. (KD 62/64) adw. X został skazany: 1) na karę upomnienia, 2) na karę nagany, 3) na karę zawieszenia w czynnościach zawodowych na okres 6 miesięcy, 4) na karę zawieszenia w czynnościach zawodowych na okres 6 miesięcy — i łącznie na karę zawieszenia w czynnościach zawodowych na okres 1 roku, przy jednoczesnym uznaniu jej za odbytą.

Rozpoznając sprawę adw. X w wyniku jego odwołania, Wyższa Komisja Dyscyplinarna do spraw adwokatów orzeczeniem z dnia 19 marca 1966 r. (WKD 18/66) zmieniła orzeczenie Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w ten sposób, że za czyny, za które orzeczono karę upomnienia i nagany, wymierzyła karę nagany, a za czyny, za które orzeczono dwukrotnie karę zawieszenia w czynnościach zawodowych na okres 6 miesięcy, wymierzyła karę łączną zawieszenia w czynnościach zawodowych na okres 6 miesięcy, uznając w tej części karę za odbytą.

W złożonej rewizji nadzwyczajnej Minister Sprawiedliwości wniósł o uchylene orzeczenia Wyższej Komisji Dyscyplinarnej z dnia 19 marca 1966 r. i o utrzymanie w mocy kary łącznej 1 roku zawieszenia w czynnościach zawodowych, wymierzonej adwokatowi X przez Wojewódzką Komisję Dyscyplinarną Izby Adwokackiej w A orzeczeniem z dnia 22 maja 1965 r. (KD 62/64).

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Słuszne jest twierdzenie rewizji nadzwyczajnej, że kwestię wymiaru kary w postępowaniu dyscyplinarnym

przeciwko adwokatom i aplikantom adwokackim reguluje przepis § 30 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 grudnia 1964 r. (Dz. U z 1961 r. Nr 2, poz. 7). Powyższy przepis nie zawiera jednak szczegółowych wskazań co do sposobu orzekania kary łącznej. W tej sytuacji karę łączną w postępowaniu dyscyplinarnym należy orzekać na podstawie ogólnie obowiązujących zasad, a w szczególności przy zastosowaniu kryteriów określonych w rozdziale V k.k. Z przepisów zawartych w tym rozdziale wynika, że łączeniu podlegają tylko kary jednorodnjowe. Wskazuje na to wyraźnie art. 33 § 1 k.k., który stanowi, że w razie skazania za kilka przestępstw na kary pozbawienia wolności i za kilka przestępstw na kary grzywny należy wymierzyć dwie samoistne kary łączne: jedną, obejmującą pozbawienie wolności, i drugą obejmującą grzywnę. Tę samą zasadę stosuje się przy łączeniu orzeczonych jednostkowych kar dodatkowych; w wypadku takim nie jest dopuszczalne, by jedna z kar dodatkowych pochłonęła przy karze łącznej karę dodatkową innego rodzaju.

Opierając się na powyższych zasadach, trzeba uznać za błędne stanowisko Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej Izby Adwokackiej w A, która w orzeczeniu z dnia 22 maja 1965 r. orzekła karę łączną w taki sposób, że kara zawieszenia w czynnościach zawodowych pochłonęła karę innego rodzaju, a mianowicie upomnienia i nagany. Korektura tego orzeczenia przez Wyższą Komisję Dyscyplinarną w celu połączenia wymierzonych obwinionemu kar jednostkowych w odrębne jednorodnjowe kary, a mianowicie zawieszenie w czynnościach zawodowych i nagany, jest zatem, jeśli chodzi o układ łączenia kar, prawidłowa.

W świetle poczynionych ustaleń nie ma również podstaw do kwestionowa-

nia słuszności zaskarżonego orzeczenia pod względem merytorycznym. Możliwość stosowania kombinacji połączeniowej w postępowaniu dyscyplinarnym przeciwko adwokatom i aplikantom adwokackim według kryteriów zawartych w rozdziale V k.k. wkłada na komisje dyscyplinarne obowiązek kierowania się przy wymiarze kary łącznej przesłankami zasadniczymi — z wyłączeniem dowolności. Jedną z zasad stosowanych przy wymiarze kary łącznej jest m. in. konieczność ustalenia przedmiotowego i podmiotowego związku zachodzącego pomiędzy popełnionymi czynami. Jeżeli związek ten jest bliższy, to wymiar kary łącznej powinien w szerszym stopniu uwzględniać zasadę absorpcji. Jeżeli natomiast związek ten jest dalszy, to wymiar kary łącznej powinien w szerszym stopniu uwzględniać zasadę sumowania pojedynczych kar. W rozpoznawanej sprawie związek między poszczególnymi przewinieniami obwinionego adw. X jest bardzo bliski. Poszczególne fragmenty jego czynu zostały popełnione w krótkich odstępach czasu na tle tej samej, powierzonej obwinionemu do prowadzenia sprawy.

W tych warunkach Sąd Najwyższy nie dopatrzył się wadliwości w orzeczeniu Wyższej Komisji Dyscyplinarnej z dnia 19 marca 1966 r. w sprawie adw. X i dlatego orzekł jak w sentencji.

2

**UCHWAŁA SKŁADU SIĘDMIU
SIĘDZIÓW SĄDU NAJWYŻSZEGO
Z DNIA 14 LUTEGO 1967 R.
(RAD 42/66)**

Sąd Najwyższy w Warszawie, po rozpoznaniu w dniu 14.II.1967 r. wniosku Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego o udzielenie odpowiedzi na następujące pytanie prawne:

„Czy w postępowaniu dyscyplinarnym przeciwko adwokatowi dopuszczalne jest wymierzenie kary łącznej z kilku prawomocnych orzeczeń dyscyplinarnych, zwłaszcza gdy poszczególne skazania nastąpiły za czyny zarzucane jednym aktem oskarżenia?”

uchwalił

udzielić następującej odpowiedzi:

W postępowaniu dyscyplinarnym przeciwko adwokatowi dopuszczalne jest wymierzenie kary łącznej z kilku prawomocnych orzeczeń — niezależnie od tego, czy poszczególne ukarania dotyczyły przewinień dyscyplinarnych zarzucanych jednym aktem oskarżenia, czy też kilkoma aktami, jeśli tylko przewinienia te zostały popełnione przed wydaniem przez wojewódzką komisję dyscyplinarną pierwszego z tych orzeczeń.

Uzasadnienie

Jedyną normą prawną dotyczącą kary łącznej za przewinienia dyscyplinarne adwokatów i aplikantów adwokackich jest przepis § 30 rozporz. Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.XII.1964 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego przeciwko adwokatom i aplikantom adwokackim (Dz. U. z 1965 r. Nr 2, poz. 7).

Wspomniany przepis § 30 stanowi, że w razie jednoczesnego ukarania za kilka przewinień dyscyplinarnych komisja dyscyplinarna wymierza karę łączną.

Wykładnia tego przepisu, prowadząca do wniosku, że karę łączną wymierza się tylko w razie jednoczesnego ukarania za kilka przewinień, byłaby jednak niesłuszna, jako oparta wyłącznie na dosłownym brzmieniu przepisu.

Rozporządzenie, o którym mowa, zostało wydane na podstawie upoważ-

nienia zawartego w art. 108 ustęp 4 ustawy z dnia 19.XII.1963 r. o ustroju adwokatury. Upoważnienie to dotyczy ściśle oznaczonego zakresu, a mianowicie stanowi, że Minister Sprawiedliwości określi (w drodze rozporządzenia) „szczegółowe przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym”.

Problematyka kary łącznej należy jednak przede wszystkim do dziedziny prawa materialnego, w stosunku do którego przepisy o postępowaniu nie mogą odegrać roli stanowczej.

Jeśli się przy tym uwzględni, że ustawa o ustroju adwokatury nie zawiera przepisów dotyczących kary łącznej, a tylko odpowiedzialność typu karnego, to dla rozstrzygnięcia wynikłej kwestii wypadnie sięgnąć — w drodze analogii dla obwinionych korzystnej — do zasad przewidzianych w rozdziale V k.k., traktującym m.in. o zbiegu przestępstw, a w szczególności do art. 35 k.k. Paragraf 30 powołanego wyżej rozporządzenia stanowi odpowiednik art. 31—34 k.k., w tej zaś sytuacji uznać należy, że art. 35 k.k. — który nakazuje stosowanie przepisów art. 31—34 k.k. także wtedy, gdy

sprawca został skazany kilkoma prawomocnymi wyrokami za przestępstwa popełnione przed wydaniem przez sąd pierwszej instancji pierwszego z tych wyroków — powinien znaleźć przez analogię odpowiednie zastosowanie względem sprawcy przewinień dyscyplinarnych, ukaranego kilkoma prawomocnymi orzeczeniami dyscyplinarnymi.

Ze stanowiska wymienionego wyżej rozporządzenia wskazać trzeba na przepis § 1 ust. 2, który w zakresie nie unormowanym ustawą o ustroju adwokatury lub tegoż rozporządzenia nakazuje odpowiednie stosowanie przepisów k.p.k., ten zaś w art. 26 normuje kwestie związane z wydaniem wyroku orzekającego karę łączną w wypadku, gdy przeciw tej samej osobie z powodu kilku przestępstw zapadły prawomocne wyroki skazujące.

W końcu zauważyć należy, że z punktu widzenia słuszności brak jest racjonalnych powodów, dla których należałoby traktować sprawcę przewinień dyscyplinarnych surowiej tylko dlatego, że sporządzono przeciwko niemu odrębne akty oskarżenia.

G L O S A

do uchwały SN z dnia 14.II.1967 r.

(RAD 42/63)

I. Sąd Najwyższy wyjaśnił w glosowanym orzeczeniu, że w postępowaniu dyscyplinarnym przeciwko adwokatowi dopuszczalne jest wymierzenie kary łącznej na podstawie kilku prawomocnych orzeczeń niezależnie od tego, czy poszczególne ukarania dotyczyły przewinień dyscyplinarnych zarzuconych jednym aktem oskarżenia, czy też kilkoma aktami, jeżeli tylko przewinienia te zostały popełnione przed wydaniem przez wojewódzką komisję dyscyplinarną pierwszego z tych orzeczeń.

Stanowisko SN zawarte w glosowanym orzeczeniu należy w pełni podzielić, chociaż na tle proponowanej wykładni nasuwają się pewne wątpliwości, które wymagają wyjaśnienia. Nie bez wpływu na ten stan rzeczy są niezbyt precyzyjne i wyczerpujące przepisy dotyczące postępowania dyscyplinarnego przeciwko adwokatowi i aplikantom adwokackim, a zwłaszcza brak takich przepisów, które by w sposób wyraźny regulowały zasady wymierzania kary łącznej.

Na wstępie wypada rozważyć, jakie argumenty przytacza Sąd Najwyższy dla uzasadnienia stanowiska zajętego w glosowanym orzeczeniu.

Sąd Najwyższy przyznaje, że jedyną normą prawną dotyczącą kary łącznej za przewinienia dyscyplinarne adwokatów jest przepis § 30 rozporządzenia w sprawie postępowania dyscyplinarnego przeciwko adwokatom, który przewiduje, że w razie równoczesnego ukarania za kilka przewinień dyscyplinarnych komisja dyscyplinarna wymierza karę łączną. Więcej nawet, SN potwierdza fakt, że § 30 przewiduje, iż karę łączną wymierza się tylko w razie równoczesnego ukarania za kilka przewinień. Nie dotyczy to jednak sytuacji, gdy w grę wchodzi sprawa orzeczeń prawomocnych.

Sąd Najwyższy uznając, że mamy tutaj do czynienia z luką w ustawie, jest zdania, iż omawianą kwestię prawną należy rozstrzygnąć przez skorzystanie — w drodze analogii — z art. 35 k.k. Sąd Najwyższy uważa bowiem, że § 30 rozporządzenia stanowi odpowiednik art. 31—34 k.k., a brak tylko przepisu analogicznego do art. 35 k.k. Utwierdza nas w tym stanowisku okoliczność, że § 1 ust. 2 powołanego na wstępie rozporządzenia nakazuje odpowiednio stosowanie przepisów k.p.k., w którym (mianowicie w art. 26) są unormowane kwestie związane z wydaniem wyroku orzekającego karę łączną w wypadku, gdy przeciw tej samej osobie z powodu kilku przestępstw zapadły prawomocne wyroki. W zakończeniu Sąd Najwyższy przytacza jeszcze — jako decydujący argument — to, że przeprowadzona wykładnia jest korzystna dla obwinionego.

Wypada więc uznać, że jeśli istotnie proponowana wykładnia zawsze będzie korzystna dla obwinionego, to nie będzie chyba przeszkód do korzystania z analogii przepisów k.k. Czy jednak zawsze taka wykładnia będzie korzystna dla obwinionego?

II. W związku z nasuwającą się powyższą wątpliwością należy rozważyć następujące dwa zagadnienia:

A) zasady wymierzania kary łącznej w ogóle w postępowaniu dyscyplinarnym;

B) zasady wymierzania kary łącznej w stosunku do kilku prawomocnych orzeczeń dyscyplinarnych w postępowaniu dyscyplinarnym.

Ad A). Jest rzeczą bezsporną w świetle § 30 rozporządzenia o postępowaniu dyscyplinarnym, że komisja dyscyplinarna, w razie równoczesnego ukarania za kilka przewinień, wymierza karę łączną. Rzecz w tym jednak, że brak jest przepisów prawa materialnego, które by określały zasady wymierzania kary łącznej. Mamy tutaj do czynienia z niewątpliwą luką w ustawie. Trzeba zatem sięgnąć do analogii, ale z zastrzeżeniem, że musi to być analogia korzystna dla obwinionego.

Sąd Najwyższy w głosowanym orzeczeniu proponuje sięgnąć w drodze analogii do art. 31—34 k.k. Rozważmy, jak przewidziane tam zasady będą mogły mieć zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym.

Otóż zgodnie z art. 94 u. o u.a. istnieje w postępowaniu dyscyplinarnym możliwość wymierzenia następujących kar: upomnienia, nagany, kary pieniężnej, zawieszenia w czynnościach zawodowych, przeniesienia siedziby, pozbawienia prawa wykonywania zawodu adwokata, wydalenia z adwokatury. Rodzi się także pytanie, w jaki sposób należy wymierzać karę łączną? Czy wymierzenie kary upomnienia i nagany pozwala na wymierzenie kary łącznej nagany? Jedno wydaje się pewne: nie można tu wymierzyć innej kary niż kary nagany. Jeszcze trudniejsza jest sprawa wymierzenia np. kary zawieszenia w czynnościach zawodowych na pewien czas oraz kary przeniesienia siedziby. Czy można tu wymierzyć karę łączną np. przeniesienia siedziby?

Powstaje w tym stanie rzeczy dalsze pytanie, czy karę łączną można orzekać tylko w stosunku do kar poprzednio wymierzonych tego samego rodzaju? Z tego

względem należałoby tu wziąć pod uwagę cztery grupy rodzajów kar stosowanych w postępowaniu dyscyplinarnym:

- a) kara upomnienia i nagany;
- b) kara pieniężna;
- c) kara przeniesienia siedziby;
- d) kara zawieszenia w czynnościach zawodowych, pozbawienia prawa wykonywania zawodu oraz wydalenie z adwokatury.

Jak już była o tym mowa wyżej, SN opowiada się za korzystaniem z analogii w postępowaniu dyscyplinarnym z art. 31—35 k.k. Sprawa nie jest jednak prosta, nawet jeśli dopuści się stosowanie takiej analogii, a to dlatego, że istnieje możliwość wymierzenia kary łącznej w postępowaniu dyscyplinarnym według następujących założeń:

- a) albo stosując w drodze analogii przepisy k.k. (art. 31—34),
- b) albo też — wobec nieuregulowania powyższego zagadnienia w ustawie — pozostawiające orzekanie kary łącznej uznaniu komisji dyscyplinarnej.

Wydaje się, że należy się opowiedzieć za korzystaniem w drodze analogii korzystnej dla obwinionego z przepisów art. 31—34 k.k., z zastrzeżeniem jednak ich odpowiedniego wykorzystania w postępowaniu dyscyplinarnym. Trudno bowiem wszelkie zasady przewidziane w tych artykułach przenosić mechanicznie na grunt postępowania dyscyplinarnego, a to tym bardziej, że kary wymierzone w postępowaniu dyscyplinarnym mają zupełnie inny charakter niż przewidziane w k.k.

Za stanowiskiem SN przemawiają nie tylko argumenty oparte na analizie § 1 ust. 2 rozporządzenia w sprawie postępowania dyscyplinarnego w związku z art. 26 k.p.k., które stwarzają pewną podstawę dla postulowanej wykładni, ale przede wszystkim argumenty natury praktycznej. Byłoby bowiem rzeczą niestuszną, a czasem nawet niekorzystną dla obwinionego, żeby nie dać żadnych wskazówek wynikających z ustawy przy wymierzaniu kary łącznej. Nie można też pominąć, że zasady wymierzania kary łącznej są ze swej istoty korzystne dla obwinionego, a nadto ograniczają one możliwość stosowania dowolności przy wymierzaniu powyższej kary.

Jeśli chodzi o k.k., to przewiduje on określone zasady łączenia kary zasadniczej oraz określenie stosunku kar dodatkowych¹ do kar zasadniczych. Jest jasne, że wszystkie kary wymierzone w postępowaniu dyscyplinarnym muszą być uznane za zasadnicze. Tym samym przepisy art. 31—34 k.k. muszą ulec odpowiedniej, możliwej adaptacji w postępowaniu dyscyplinarnym.

Zgodnie z art. 31 k.k. wymienia on następujące granice, w obrębie których jest miejsce na swobodę sędziego przy wymierzaniu kary łącznej²:

- a) kara łączna nie może być niższa od najcięższej z kar wymierzonych za poszczególne przestępstwo,
- b) kara łączna nie może przewyższać sumy kar wymierzonych,
- c) kara łączna nie może przekroczyć więcej niż o połowę najwyższego ustawowego wymiaru za przestępstwo zagrożone karą najsurowszą,
- d) kara łączna nie może przekroczyć najwyższego ustawowego wymiaru przewidzianego dla danego rodzaju kary.

Wydaje się, że można przyjąć — jako założenie — to, że wymienione w art. 94 u. o u.a. kary zostały uszeregowane od kary najłagodniejszej do kary najsurowszej. Założenie to będzie poważną wskazówką przy wymierzaniu kary łącznej.

¹ Por. J. Makarewicz: Kodeks karny z komentarzem, 1935, s. 115.

² Por. J. Makarewicz: op. cit., s. 118—119.

Trzeba w tym stanie rzeczy rozważyć, w jakim zakresie mogą mieć zastosowanie wskazówki wynikające z art. 31—34 k.k. w postępowaniu dyscyplinarnym.

Jest chyba bezsporną zasadą, że kara łączna nie może być niższa od najwyższej z kar wymierzonych za poszczególne wykroczenia (opierając się, naturalnie, na ustalonej w art. 94 u.o. u.a. gradacji wymienionych tam kar).

Również nie nasuwa chyba żadnych zastrzeżeń warunek wymieniony w pkt pod lit. b), z tym jednak uzupełnieniem, że mówiąc o sumie kar wymierzonych, należy mieć na uwadze te rodzaje kar, które mogą być zsumowane. Trudno bowiem zsumować karę upomnienia i nagany. Przyjąć raczej trzeba, że zsumowaniu będą podlegały kary tego samego rodzaju. Nie oznacza to jednak, o czym niżej będzie mowa, że kara nagany nie będzie mogła pochłoniąć kary upomnienia.

Podobnie jak w pkt pod lit. b), również warunków przewidziane w pkt pod lit. c) i d) dotyczyć będą kar tego samego rodzaju. Powyższe granice dotyczyć będą kar wymierzonych w pkt 4, 6 i 7 art. 94 u. o. u.a., albowiem kary tam wymierzone oparte są na pewnej rozpiętości kar (np. od trzech miesięcy do dwóch lat itp.).

Niezależnie jednak od wymienionych tu warunków można przyjąć jako generalne założenie, że kara surowsza wymieniona w art. 94 u. o. u.a. może pochłoniąć karę łagodniejszą. Na przykład kara zawieszenia w czynnościach zawodowych karę upomnienia i nagany. Podobnie kara zawieszenia w czynnościach zawodowych może być — z uwzględnieniem wymienionych wyżej zasad — pochłonięta np. przez karę pozbawienia prawa wykonywania zawodu adwokata itp.

Pewne trudności zarysowują się na tle kary pieniężnej oraz przeniesienia siedziby adwokata, które niejako mają charakter jakby kar dodatkowych, chociaż takimi nie są. Powstaje pytanie, czy np. kara pozbawienia wykonywania zawodu może pochłoniąć karę przeniesienia siedziby lub karę pieniężną. Zagadnienie powyższe jest dyskusyjne, jednakże wydaje się, że brak jest argumentów, które by przemawiały przeciw takiemu łączeniu, skoro jest chyba bezsporną możliwością pochłonięcia przez karę pozbawienia prawa wykonywania zawodu np. kary upomnienia czy nagany. Przemawia nadto za proponowaną wykładnią fakt, że wykładnia taka jest korzystna dla obwinionego.

Ad B). Jak to trafnie zauważył SN w glosowanym orzeczeniu, w § 30 rozporządzenia o postępowaniu dyscyplinarnym pominięta została zupełnie sprawa wymierzania kary łącznej w razie wydania kilku prawomocnych orzeczeń podlegających łączeniu. Czy dopuszczalna jest tutaj analogia z art. 35 k.k.? Wydaje się, że tak, a to z następujących względów:

po pierwsze — zasady orzekania kary łącznej, jak to wyżej zostało wykazane, są korzystne dla obwinionego;

po drugie — za postulowaną wykładnią w glosowanym orzeczeniu SN przemawiają względy słuszności. Trudno bowiem byłoby zrozumieć, dlaczego obwiniony za te same przewinienia orzekane równocześnie korzystałby z przywilejów, natomiast w razie odrębnego orzekania traktowany byłby surowiej;

po trzecie — przyjęcie odmiennej wykładni powodowałoby dalsze trudności związane z wykonaniem kary prawomocnie orzeczonej w różnych orzeczeniach podlegających łączeniu w trybie art. 35 k.k. Należałoby bowiem ustalić, jak je należy wykonywać, czy i kiedy powinny podlegać wykonaniu wymienione kary (np. w jednym orzeczeniu wymierzona kara zawieszenia w czynnościach zawodowych na okres jednego roku, a w drugim kara pozbawienia prawa wykonywania zawodu na okres jednego roku), wreszcie czy zgodnie z § 48 rozporządzenia o odpowiedzialności dyscyplinarnej należy je wykonywać może równocześnie.

Powyższych trudności, przykładowo tylko przedstawionych, unikniemy, jeśli dopuścimy możliwość orzekania kary łącznej na zasadach analogicznych jak w art. 35 k.k.

III. Dlatego też w pełni należy podzielić stanowisko SN zawarte w głosowanym orzeczeniu.

Alfred Kaftal

3

**ORZECZENIE
SĄDU WOJEWÓDZKIEGO
DLA WOJEWÓDZTWA
WARSZAWSKIEGO
Z DNIA 26 CZERWCA 1967 R.**

(III Cz 193/63)

Adwokat strony zwolnionej od kosztów sądowych, która proces przegrała, nie może żądać od niej wynagrodzenia za udzieloną jej pomoc prawną.

Z u z a s a d n i e n i a :

Sąd Powiatowy postępowanie w sprawie o zasądzenie na rzecz spółdzielni od jej pracownika odszkodowania za spowodowane przez niego manko umorzył postanowieniem na zasadzie art. 355 § 1 k.p.c. i koszty procesu między stronami wzajemnie zniósł.

W uzasadnieniu Sąd podniósł, że pozwany, już po wniesieniu sprawy, a przed wydaniem wyroku, rozliczył się ze stroną powodową i wobec tego dalsze postępowanie stało się bezprzedmiotowe. Ponieważ jednak strona powodowa wniosła pozew zasadnie, nie należy się pełnomocnikowi pozwanego, ustanowionemu z urzędu, zwrot kosztów procesu.

Postanowienie o kosztach procesu zaskarżył pełnomocnik pozwanego, adwokat ustanowiony z urzędu, wnosząc o zasądzenie od powoda bądź od pozwanego kwoty 480 zł na jego — adwokata — rzecz do kasy Zespołu

Adwokackiego za prowadzenie sprawy z urzędu.

Sąd Wojewódzki uznał zażalenie za bezzasadne.

Nie jest uzasadnione żądanie zasądzenia kosztów za prowadzenie sprawy od powodowej Spółdzielni, skoro ona proces wygrała. Wprawdzie pozwany zaspokoił roszczenie powódki już po wytoczeniu powództwa, ale jest to z punktu widzenia art. 98 § 1 k.p.c. równoznaczne z przegraniem przez pozwanego procesu (por. orzeczenie SN C 953/51 z 21.VII.1951 r., wydane na tle dawnego art. 100 k.p.c., którego odpowiednikiem jest art. 98 obecnego k.p.c.).

Nie jest również usprawiedliwione żądanie zasądzenia wynagrodzenia adwokackiego od pozwanego. Pozwany był zwolniony od kosztów sądowych i na podstawie art. 117 § 1 k.p.c. został dla niego ustanowiony adwokat. Stosownie do art. 122 § 1 k.p.c. adwokat ustanowiony dla strony zwolnionej od kosztów sądowych ma prawo ściągnąć sumę mu należną tytułem wynagrodzenia i zwrotu wydatków z kosztów zasądzonych na rzecz tej strony od przeciwnika. Jest to jedynie przepis, który normuje zagadnienie związane z wynagrodzeniem adwokata strony zwolnionej od kosztów sądowych.

Prawidłowa wykładnia tego przepisu — zresztą przy uwzględnieniu ogólnej zasady, że zwrot kosztów procesu jest ściśle uzależniony od wyników samego procesu (zasada „odpowiedzialności za wynik procesu”) — musi prowadzić do wniosku, że adwokat strony zwolnionej od kosztów

tów sądowych nie może żądać od niej wynagrodzenia za udzieloną jej pomoc prawną, gdy strona ta proces przegrała. Pomoc jest bezpłatna, chyba że strona przeciwna na skutek przegrania procesu została zobowiązana zapłacić adwokatowi wynagrodzenie za pomoc udzieloną przez niego stronie zwolnionej od kosztów sądowych.

W niniejszej sprawie taka sytuacja nie zachodzi. Powodowa Spółdzielnia proces wygrała i dlatego stosownie do art. 98 k.p.c. nie mógł być na nią włożony obowiązek zwrotu kosztów procesu, a tym samym także i kosztów wynagrodzenia adwokata za pomoc udzieloną pozwanemu.

Podniesiona w zażaleniu okoliczność, że za pracę adwokata z urzędu poniosł koszty Zespół Adwokacki, którego członkiem jest adwokat, niczego zmienić nie może w kwestii wynagrodzenia adwokata za pomoc prawną udzieloną przez niego stronie zwolnionej od kosztów sądowych, gdyż jedyną przesłanką zwrotu tych kosztów jest wygranie procesu przez stronę, której adwokat udzielił swej pomocy. Ujemny dla strony zwolnionej od kosztów wynik procesu sprawia, że wszelkie pretensje adwokata z tytułu udzielonej przez niego pomocy prawnej do strony należy uznać za bezzasadne.

(opracował M. Kenigsberg)

NOTATKA

Samo rozstrzygnięcie Sądu Wojewódzkiego nie budzi zastrzeżeń i należy je uznać za trafne.

Zgodnie z art. 98 k.p.c. koszty należą się przeciwnikowi strony przegrywającej sprawę. Rozstrzygnięcie o kosztach opiera się więc na zasadzie odpowiedzialności za wynik sprawy. Od tej zasady istnieją wprawdzie odstępstwa (art. 101—103 k.p.c.), ale w omawianej sprawie nie mają one zastosowania.

Nie wiemy, czy powodowa Spółdzielnia cofnęła pozew wobec zaspokojenia jej roszczenia w trakcie procesu i czy to było powodem umorzenia postępowania, czy też pozwu — mimo zaspokojenia roszczenia — nie cofnęła. Sąd zaś umorzył postępowanie dlatego, że uznał w takiej sytuacji za zbędne wydanie wyroku. W każdej z tych sytuacji nie byłoby podstawy do przyjęcia, że spółdzielnia proces przegrała, przeciwnie — w zakresie odpowiedzialności za wynik sprawy, trafnie uznał Sąd Wojewódzki, że Spółdzielnia wygrała proces i to właśnie ona mogłaby żądać zasądzenia na jej rzecz kosztów postępowania od pozwanego. Poza powołanym przez Sąd Wojewódzki orzeczeniem (podaje je Komentarz Lipińskiego, s. 98, poz. 8) można jeszcze przytoczyć reprezentujące to samo stanowisko orzeczenie z 22.I.1954 r. II C 1514/53 (OSN 73/54) oraz orzeczenie z 14.V.1966 r. I PR 30/66, przytoczone w pracy M. Piekarskiego i M. Wilewskiego „Z problematyki kosztów procesu cywilnego” („Palestra” 1/67, s. 38).

Trafnie również zastosował Sąd Wojewódzki w omawianej sprawie art. 122 k.p.c. i wyciągnął prawidłowe wnioski z jego jednoznacznej zresztą treści.

Miałbym tylko zastrzeżenie co do następującego zwrotu w uzasadnieniu: „(...) chyba że strona przeciwna na skutek przegrania procesu została zobowiązana zapłacić adwokatowi wynagrodzenie za pomoc udzieloną przez niego stronie zwolnionej od kosztów sądowych”. Strona przegrywająca sprawę nie zostaje zobowiązana do zapłacenia kosztów adwokatowi „z urzędu”. Od strony przegrywającej sprawę zasądza się koszty na rzecz przeciwnika, tj. na rzecz strony wygrywającej

sprawę. Na rzecz strony, a nie na rzecz jej pełnomocnika. Adwokat „z urzędu” strony wygrywającej sprawę ma jedynie z mocy art. 122 k.p.c. ten tylko przywilej, że z kosztów zasądzonych na rzecz strony może ściągnąć, i to z wyłączeniem samej strony, sumę należną mu (a właściwie — Zespołowi) z tytułu wynagrodzenia i wydatków.

S. Garlicki

PRASA O ADWOKATURZE

Nieraz z kart wspomnień czy pamiętników osób, które brały udział w polskim ruchu rewolucyjnym, wyłaniają się fragmenty związane ściśle z obroną ich działalności przed sądami, a jednocześnie przedstawiające chlubną rolę członków polskiej adwokatury w ratowaniu rewolucjonistów przed karą śmierci lub karą więzienia.

Świeżym takim przykładem, odślanającym pełne zaangażowanie obrońców po stronie oskarżonych działaczy przedwojennego ruchu lewicowego, jest wspomnienie Franciszka Łęczyckiego pt. *Konferencja świętojurska*, opublikowane na łamach tygodnika „Polityka” (nr 32 z dn. 12 sierpnia br.).

Autor wspomnień, stanowiących niezmiernie barwną autobiografię, opisuje w tej publikacji m. in. przebieg historycznego procesu świętojurskiego prowadzonego od 22 listopada 1922 r. do 11 stycznia 1923 r. Na ławie oskarżonych o zdradę stanu (przy czym podstawą oskarżenia był przepis art. 58 ustawy austriackiej z 1803 r., przewidującego karę śmierci za usiłowanie oderwania części kraju od jednolitego związku państwowego monarchii austriackiej!) osadzono 39 osób, w tym autora pamiętników, Ostapa Dłuskiego, oraz wdowę po adw. Grosserze — dr Grosserową. Kierownictwo wieloosobowej obrony spoczywało w rękach adwokata T. Duracza, F. Łęczyckiego bronił lwowski adwokat Axer.

A oto jak Autor wspomnień ocenił rolę obrońców w tym głośnym procesie, będącym pierwszą masową rozprawą polityczną w II Rzeczypospolitej:

„My, oskarżeni, byliśmy niepomiernie radośnie zdziwieni szlachetnym patosem, odważnym ideowym zaangażowaniem się naszych obrońców; najwyższą oceną z naszej strony było stwierdzenie, że mogliśmy się z czystym sumieniem komunistycznym obu rękami podpisywać pod ich przemówieniami; dla nas bowiem miała zasadnicze znaczenie obrona naszych pozycji ideowych. Procesy polityczne nad komunistami to pole bitewne, a oskarżeni to rewolucyjni żołnierze, walczący o zdyskredytowanie w oczach społeczeństwa wstecznych, reakcyjnych klas, dzierżących władzę w swych rękach. W warunkach nielegalnych ławy oskarżonych stają się mównicą, z której komuniści mogą jawnie i publicznie głosić swoje idee, apelować do serc i umysłów ludzkich. Adwokaci nasi w pierwszych rozmowach ustalających linie obrony nie mogli nas w pierwszej chwili zrozumieć, mieli bowiem do czynienia z ludźmi, którzy, ich zdaniem, sami kładą głowę pod katowski miecz (...).”

W świetle wspomnień Franciszka Łęczyckiego ława obrończa w procesie świętojurskim okazała się godna świetnych tradycji polskiej adwokatury.